

Iskra

w popielate przedwiośnie
odjeżdża kolejny dworzec
dłonie miasto droga dalekobieżna
pospieszny film z miejsc w których nie byłem

ostrym ołówkiem zabijam czas
w rytm kół kiwają się metafory

szarość wiotczeje przed napierającą nocą
pod powieką schowane
najpiękniejsze zachody słońca
plaże Adriatyku pomarańczowe drzewka
i bugenwille

kobieta wyjmuję kanapkę
okno pociągu przeciągle wciąga
zapach krakowskiej kiełbasy w bułce
wstydliwie sypią się okruchy
wiersza

w kuszetce drzemią nienapisane strofy
o jej udach

Mariola Kruszewska